

FASZYŚCI WRACAJĄ DO MIASTA?

Katarzyna Warmuz

Instytut Nauk o Kulturze i Studiów Interdyscyplinarnych
Uniwersytet Śląski w Katowicach

W artykule podejmuję kwestię wizualności prawicowych haseł i symboli w przestrzeni polskich miast oraz ich legitymizacji przez władzę państwową, która konsekwentnie wspierała i dotąd wspiera sympatyków skrajnej prawicy. Na wstępie zwracam uwagę na konsekwencje transformacji po roku 1989, a mianowicie na neoliberalne reformy gospodarcze, eliminację dyskursu klasowego z przestrzeni publicznej, stworzenie narracji symetryzującej nazizm i komunizm, stopniowe oswojenie polityki tożsamościowej oraz budowanie silnej narracji historycznej, ostatecznie w całości podporządkowanej skrajnie prawicowej wizji przeszłości. W tekście przedstawiam, w jaki sposób wyżej wymienione elementy doprowadziły do faszycacji polskiego społeczeństwa – lub pozwoliły na nią – a w związku z tym zaowocowały przejęciem wizualnej sfery miejskiej przez skrajną prawicę. W artykule wyjaśniam, w jaki sposób partyzanckie praktyki wizualne przerodziły się w wysokobudżetowe, sponsorowane przez państwo formy artystyczne.

Mylą się ci, którzy twierdzą, że faszyci¹ przejmują polską sferę publiczną od 2015 roku, kiedy to wybory parlamentarne wygrała partia Prawo i Sprawiedliwość. Śmiało można powiedzieć, że „unarodowianie” murów i ulic zaczęło się już kilka lat po transformacji. W 1998 roku utworzono Instytut Pamięci Narodowej, reaktywowana została wówczas nacjonalistyczna organizacja Młodzież Wszechpolska, w 2005 roku utworzono Muzeum Powstania Warszawskiego, a w 2011 roku prezydent Bronisław Komorowski ustanowił dzień 1 marca Narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy Wyklętych. W 2014 roku miały premierę dwa filmy podsycające kult sierpnia 1944 roku (a przy tym komercjalizujące go): *Powstanie Warszawskie* i *Miasto 44*. Szkolne

¹ Używam terminu „faszyzm”, który w kontekście problematyki podjętej w artykule rozumiem jako zbiór praktyk mikrofaszystowskich – działań ujawniających się w organizacji społeczeństwa, relacjach władzy oraz ukierunkowania pożądania. Faszyzm rozumiem nie jako ideę odnoszącą się do historycznego faszyzmu, lecz, za Michélem Foucaultem, do praktyk, które są zakorzenione w każdym człowieku, a które umożliwiają jego kontrolowanie. Faszyzm ujawnia się zatem w codziennych postępowaniach oraz instytucjach władzy, jest także ideą, która przyczynia się do cenięcia władzy oraz jej mechanizmów kontrolujących.

podręczniki do historii stawiają znak równości między komunizmem a nazizmem, przedstawiając Polskę jako kraj zmiądzony przez III Rzeszę i Związek Radziecki². Co więcej, według oficjalnej narracji komuniści nie tylko „przyszli za późno” w 1944 roku, ale też po 1945 nie odbudowali Warszawy wedle międzywojennych planów urbanistycznych [“Polityka mimikry” 56]³. Anna Zawadzka, pisząc o polskiej narracji historycznej, tak konkluduje wywód o promowaniu antykomunistycznych postaw: „Powstańcy Warszawscy, Żołnierze Wyklęci, Generał «Nil», Jan Paweł II, Lech Wałęsa, członkowie «Solidarności» – wszystkie te postaci prezentowane są jako bohaterowie na miarę Dawida, którego Goliatem był komunizm” [56]. Po transformacji nie tylko zaczęto uprawiać politykę symetryzującą komunizm i nazizm, by wskazać zagrożenia wynikające z działań ruchów „skrajnych” [57]. Tę formułę ideologiczną zaczęto opierać na formule etycznej, związanej ze społecznym zaufaniem do instytucji Kościoła katolickiego, który „odegrał kluczową rolę w pokonaniu komunizmu, co daje mu mandat do sprawowania władzy dzisiaj” [57]. Kolejnym krokiem była już budowa wielowymiarowej narracji antykomunistycznej, która pozwoliła z łatwością wyrugować z głównego nurtu dyskursu kategorię klasy, tym samym otwierając drogę do nowej formuły ekonomicznej, która zakłada, że po komunizmie jedyną możliwą opcją dla gospodarki jest kapitalizm [57].

Państwo w tranzycji

Perspektywa badań nad patriotyzmem, a raczej nad faszyzacją codzienności Polaków, powinna w znaczący sposób akcentować neoliberalne uwarunkowania – reformy gospodarcze przeprowadzone w Polsce w okolicach roku 1989 (a nawet nieco wcześniej) wywarły niebagatelny wpływ na polskie społeczeństwo. Transformacja zakładała zniesienie hegemonii instytucji państwa – od chwili ustanowienia wolnego rynku jednostka miała decydować o sobie sama. Instytucję państwa szybko zamieniono na „przedsiębiorcze ja”

² Interesującym zbiorem fantazji na temat historii Polski jest kanał IPN na portalu YouTube. Krótki film *Niezwycześni* zawiera wszystkie „klasyczne” elementy, które podsycają dumę narodową i wskazują na konieczność ciągłej gotowości do walki [Misiński].

³ Biorąc pod uwagę skalę bezdomności w czasie międzywojnia, które tak bardzo gloryfikuje polska prawica, trudno się dziwić, że komuniści nie skupili się na budowie kamienic i dworców, lecz na tanim mieszkalnictwie z wielkiej płyty. W ostatnim czasie komunistów oskarża się również o to, że się przyczynili do reprivatyzacji polskich kamienic po roku 1989. Chodzi m.in. o dekret Bieruta, który po transformacji został wykorzystany do reprivatyzowania ulic przez deweloperów i kamieniczników. W książce *Wszystkich nas nie spalicie* Piotr Ciszewski i Robert Nowak zaznaczają, że to właśnie dzięki komunistom i ich dekretem możliwe było odbudowanie Warszawy w zgodzie z ówczesnymi potrzebami ludności [Ciszewski i Nowak 48-63].

[Dunn 41], czyli na jednostkę, która tworzy samą siebie, dokonując samodzielnych wyborów w zakresie kariery, elastycznie zmieniając swoje kwalifikacje zawodowe i nie unikając ryzyka – tak skonstruowana, potransformacyjna jednostka bierze odpowiedzialność za swoje życie na własne barki, odciążając w ten sposób państwo. Neoliberalni ekonomiści, a wraz z nimi właściciele prywatnych zakładów pracy, skrzętnie ukrywali fakt, że pod pojęciem „elastyczności” kryje się pełna akceptacja wycisku oraz niepewność zatrudnienia. Niemniej reformatorzy nie rozumieli, że chcą „nauczyć rozumienia ryzyka gospodarczego ludzi, którzy nie doświadczyli niczego podobnego od ponad czterdziestu lat” [42]. Należy tu zaznaczyć, że okres transformacji wyraźnie ujawnił, iż lata życia w socjalistycznym państwie nauczyły klasę pracującą licznych praktyk oporu – społeczeństwo aktywnie sprzeciwiało się prywatyzacji, rozmontowywaniu ochrony socjalnej i rosnącemu bezrobociu⁴. W tym samym okresie zaczęto jednak wpajać polskiemu społeczeństwu, za pomocą różnych mediów⁵, że Polska znajduje się w fazie tranzytowej, a jej mieszkańcy mają „zdziecinniałe” poglądy z powodu tak zwanej komunistycznej okupacji [Buden 32-46]. Ludzie z klasy pracującej zostali zatem określani dziećmi przez samozwańczych nauczycieli „nowego”, „demokratycznego” porządku [32]. Ci bardziej oporni wobec nowej władzy – władzy kapitału – zostali nazwani „patologią”, a na bazie odmienności klasowej skonstruowano wówczas specyficzny kulturowy rasizm⁶. Kategoria klasy, podstawowe narzędzie walki używane dotąd w starciach z nierównościami społecznymi, rozpuściła się w powietrzu. Liberalne media zwróciły się ku poli-

⁴ Jane Hardy w książce *Nowy polski kapitalizm* wskazuje, że po wprowadzeniu kapitalizmu do Polski nie zaprzestano strajków. Autorka pisze m.in. o strajku w fabryce Polar we Wrocławiu, protestach pracowników służby zdrowia (zwłaszcza pielęgniarek), strajkach nauczycielek [245-274].

⁵ Takie książki jak *Duchologia polska: rzeczy i ludzie w latach transformacji* Olgi Drendy, *Normy widzialności: tożsamość w czasach transformacji* Magdaleny Szczęśniak lub *Polskie Las Vegas i szwagier z Corelem* pod redakcją Lidii Klein uświadamiają, że transformacja po 1989 roku nie objęła tylko gospodarki i polityki. Wraz ze zmianami w zakresie ekonomii zaczęto kreować „nowego”, zachodniego obywatela Europy za pomocą filmów (np. *Mów mi Rockefeller*, *Młode wilki*, *Pierwszy milion*), seriali (np. *Sukces...*, *W labirynty*, *Tygrysy Europy*), prasy („Twój Styl”, „Gazeta Wyborcza”). Po zapoznaniu się z produktami kultury z czasów transformacji można dostrzec, że transformacja miała radykalnie przeprogramować światopogląd Polaków.

⁶ Monika Bobako w artykule *Konstruowanie odmienności klasowej jako urasowanie* wskazuje, że po 1989 r. doszło do procesu urasowania, który polega na legitymizowaniu „nierówności i wycisku, zgodnie z którym najpierw wytwarza się i esencjalizuje pewne charakterystyki upośledzonych ekonomicznie grup społecznych, a następnie wskazuje się je jako przyczynę, a także uzasadnienie tych nierówności. Cały proces umożliwia zachowanie wiary w słuszność transformacji i z góry wyklucza, a przynajmniej poważnie osłabia, możliwość oceniania jej jako niesprawiedliwej, niemoralnej czy po prostu niefunkcjonalnej” [Bobako].

tyce tożsamościowej, która wyparła z głównego nurtu „anachroniczne” spory o charakterze klasowym. Od teraz w sferze publicznej dominował już język odmienności kulturowych, a tym samym spełniło się marzenie wolnorynkowców – przestano mówić o wyzysku i walce klas [Bobako i Sutowski].

Często można usłyszeć, że upowszechnienie się polskiego nacjonalizmu nastąpiło za rządów Prawa i Sprawiedliwości. Chodzi o to, że w rzeczywistości na elektorat tej konserwatywnej partii składają się przede wszystkim ci, którym przez lata wmawiano, iż dopiero po przejściu przez szereg dyscyplinujących praktyk zyskają oni szacunek państwa i społecznych elit. Partia PiS, jako że nie różni się diametralnie od Platformy Obywatelskiej, nie oparła oczywiście swojej narracji na klasach społecznych – postawiła na opowieść o wstawaniu Polski z kolan, silnie eksploatując symbolikę narodową, która od lat była obecna w sferze publicznej. Wymienione przeze mnie wydarzenia, które miały miejsce po 1989 roku, zostały przez partię PiS przechwycone oraz spotęgowane poprzez wykorzystanie między innymi tak zwanego kryzysu uchodźczego i afer, w których brały udział polityczne elity⁷.

Popularność nacjonalistycznej, faszystowskiej ikonografii w pewnym zakresie⁸ jest efektem długoletniego ekonomicznego wykluczenia, ale, jak ujął to Walter Benjamin, „faszyzm usiłuje organizować nowo powstałe masy proletariackie, nie zmieniając stosunków własności, które one pragną zburzyć. Chce dopuścić masy do głosu, nie dając im żadnych nowych praw” [173]. Kapitał interesuje się kategorią klasy, ale tylko w zakresie, w jakim pozwala ona na reprodukcję nierówności społecznych. Dla faszystów jednak klasa nie ma żadnego znaczenia – ważny jest bezklasowy naród, który powinien być poddany autorytarnym rządóm. Co więcej, jak wskazuje Enzo Traverso, faszysty „zawsze włączały do

swojego systemu władzy dawne elity gospodarcze, administracyjne i wojskowe. [...] w narodzinach reżimów faszystowskich ma zawsze miejsce pewien stopień «osmozy» między faszystem, autorytaryzmem i konserwatyzyzmem. Żaden ruch faszystowski nie doszedł do władzy bez poparcia, choćby zaocznie, tradycyjnych elit” [134].

Polskie „prawo do miasta”

W ostatnich latach polscy nacjonaści i faszysty wypracowali swoje unikatowe rytuały (np. Marsze Niepodległości⁹, demonstracje) i ikonografię (polskie flagi łączone z faszystowskimi symbolami, wariacje na temat swastyki, powrót symbolu falangi, krzyży celtyckich). Kluczowym studium przypadku artykułu jest wizualna obecność faszystów i nacjonalizmu w przestrzeni miejskiej. Mniej więcej od 2013 roku¹⁰ zobaczyć można coraz więcej wysokobudżetowych murali, które tematyzują polską dumę narodową, bazują na czci Żołnierzy Wyklętych i potępiają komunizm. Jeszcze kilka lat temu skrajna prawica operowała dosyć prostymi środkami – graffiti głosiły jawny antysemityzm, szowinizm, homofobię i antykomunizm (aktualnie należałoby dodać do tego jeszcze poglądy antyimigranckie i antyislamskie). Z kolei „profesjonalnie” wykonane murale, które upowszechniają historię powstania warszawskiego, pojawiły się w czasie pierwszych państwowych programów grantowych [Frąckiewicz 17]. Oczywiście, murale finansowane z tych środków mocno różnią się od zwykłego graffiti. Chodzi o to, że legitymizacja nacjonalistycznych poglądów zawartych w wysokobudżetowych muralach (m.in. kultu Wyklętych) pozwala z łatwością przesunąć granicę tolerancji wobec faszystowskich symboli pojawiających się w przestrzeniach miejskich. I chociaż profesjonalnie wykonane murale nie postulują ostentacyjnie nienawiści na tle rasowym, religijnym czy seksualnym, to należy mieć na uwadze, że sprawnie poszerzają one ten fragment krajobrazu miejskiego, który należy do skrajnej prawicy.

Inspiracji do dyskusji na temat nacjonalistycznej i faszystowskiej muralistyki nadal dostarcza wydana w 2014 roku książka *Święta wojna*, a szczególnie artykuł *Polska walcząca* Anny Zawadzkiej. Chociaż autorka opisuje kontekst powstawania kibolskiego graffiti, to jedno

⁷ Maciej Gdula stwierdza, że kilka aspektów, które dzisiaj uchodzą za domenę polityki Prawa i Sprawiedliwości, zostało wykreowanych przez partię PO. Po pierwsze, to politycy PO umożliwili skrajnej prawicy coroczne obchody Marszów Niepodległości. Co więcej, to Bronisław Komorowski ustanowił 1 marca Narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Po drugie, jak podaje Gdula za wynikami ankiet CBSO, latem 2015 r. jeszcze 74% Polaków było za przyjęciem i udzieleniem tymczasowej pomocy migrantom z Bliskiego Wschodu. Niestety Ewa Kopacz wykorzystwała migrantów jako kartę przetargową w wyborach. Niemniej to właśnie antyelitarystyczna partia PiS była zdolna do przekonania ludzi, że nie ugnie się przed dyktatem Brukseli w kwestii tzw. kryzysu uchodźczego. Sam Jarosław Kaczyński, wg Gduli, uchodzi za osobę, która jest poza systemem, a co więcej, potrafi rozliczać polityków PiS [3-7; Gdula i Sutowski; CBSO].

⁸ Faszystom nie wynika w linii prostej z wykluczenia ekonomicznego. Taki wniosek sugerowałby, że „lud” jest esencjalnie faszystowski, co przekładałoby się na fałszywą tezę, jakoby każdy, kto posiada mniejszy kapitał, jest faszystą. Przejęcie elektoratu PO przez PiS wynika z faktu, iż tylko ruchy prawicowe zaopiekowały się wykluczonymi ekonomicznie, kiedy nikt inny się nimi nie interesował [Gdula 43-55].

⁹ Marsz Niepodległości zbiera wokół siebie coraz więcej wyznawców. W 2011 r. zainicjowano, że wzięło w nim udział ok. 20 tysięcy osób [Oświadczenie organizatorów Marszu Niepodległości]. Kolejne lata pokazywały stopniowe powiększanie liczby uczestników i tak w 2017 r. w czasie Marszu Niepodległości wzięło udział ok. 60 tysięcy osób [“Marsz”].

¹⁰ 2013 r. to data przybliżona, która jest wypadkową po dokonaniu przeze mnie badania polskiego i patriotycznego urban artu.



Mural na bloku mieszkalnym w Gdańsku-Zaspie, przedstawiający papieża Jana Pawła II i prezydenta Lecha Wałęsę (autor: Rafał Roskowiński), ul. Dywizjonu 303 33
Fot. Tomasz Sienicki, 2010

zdanie z tekstu doskonale przedstawia fundamenty polskiego ruchu nacjonalistycznego. Zawadzka stwierdza, iż ci, którzy dominują w sferze wizualnej polskich miast, „przeczytali ze zrozumieniem, że są zaledwie kamieniami rzuconymi na szaniec. Że ich życie nie ma wartości, bo wartość ma jedynie sprawa, której potrafią się poświęcić, podporządkować, za którą dadzą się zmasakrować i zabić” [“Polska walcząca” 12]. Skoro nikt inny nie zaopiekował się wykluczonymi przez kapitał, zrobiła to „dumna” Polska¹¹ – nieśmiertelna, niewyciężona,

¹¹ Agata Pyzik w wielu miejscach swojej książki *Biedni, ale sexy* porusza temat wstydu Wschodu wobec Zachodu. Wymowny jest fragment, w którym autorka pisze o przyznawaniu się do polskości za granicą: „Jeśli już musimy przyznać, że jesteśmy z Polski, koniecznie staramy się wspomnieć dla przeciwwagi o czymś, co da nam poczucie dumy: «Wiesz, Polska niezłomnie opierała się wrogom podczas wojny. Nigdy nie kolaborowaliśmy z nazistami tak jak inne kraje. Zginęło nas osiem

błogosławiona przez Chrystusa, Matkę Boską i Papieża. Historia walki klas, podobnie jak cały Peerelewski entourage, została zastąpiona historią polskiego podziemia: kultem narodowych zrywów, gloryfikacją Pileckiego i Łupaszki. Narodowe symbole nie funkcjonują w próżni – są one orężem, wizualnym bądź dyskursywnym, w walce z wymaginowanymi wrogami ojczyzny, których nigdy nie brakuje. Skrajna prawica prezentuje swój światopogląd w przestrzeni miejskiej na różnorakie sposoby. W dalszym ciągu dużo informacji na temat kondycji społeczeństwa można wyciągnąć z murów polskich miast. Proste w swojej formie, a w przekonaniu klasy średniej grodzącej swoje osiedla „szkaradne”, napisy często są zwykle bardzo wymowne – upowszechniają antyislamizm, antykomunizm i antysemityzm, potępiają homoseksualizm. Niektóre graffiti, które Wojciech Wilczyk sfotografował i opublikował w książce *Święta wojna*, okazują się niezwykle przygnębiające, bo dumne hasła, wykonane zaledwie kilkoma pociągnięciami pędzla, wyglądają naprawdę mizernie, szczególnie gdy w ich tle znajdują się odrapane mury małych miejscowości („Imperium Kozłówek”). Dziś jednak coraz więcej murali, które łączą nacjonalistyczne slogany, zostaje wykonanych z większą starannością. Taką formę wybierają między innymi graffitiarskie grupy związane

z klubami sportowymi, takimi jak ŁKS [Wrona], Legia Warszawa (Warsaw FanaticS) [Bodziach; Ultras], ZKS Olimpia [“Graffiti”], BKS Lechia [“Rok 2016”], Polonia Bytom. Polscy kibice odwołują się do wszystkich obowiązujących dziś nacjonalistycznych kodów, to jest do kultu powstańców, NSZ, więźniów torturowanych przez Służby Bezpieczeństwa, Żołnierzy Wyklętych. Z narodową scenarię na muralach występują również przekreślone symbole nazizmu, komunizmu czy Antify. Nawet pobieżne przejrzanie mediów uświadamia, że wraz z ustanowieniem Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklę-

milionów! Mielismy bohaterski ruch oporu i Armię Krajową. A potem przyszli komuniści, a z nimi zdrajcy... Jaka wojna? Jakie powstanie? Jacy komuniści? – chciałoby się zapytać. Przecież ludzie, którzy o tym wspominają, najprawdopodobniej nie doświadczyli tych wydarzeń osobiście. A jednak dla nas to bez znaczenia. Wojna nigdy się nie kończy” [66].

tych na polskich ulicach pojawiło się znacznie więcej legalnie wykonanych murali z Niezłomnymi.

Mistrz patriotycznej muralistyki

W moim przekonaniu najwięcej wniosków na temat rozwoju prawicowej muralistyki w Polsce oraz legitymizacji nacjonalizmu i faszyzmu przez państwowe instytucje można wysnuć z twórczości Rafała Roskowińskiego. W 1999 roku artysta zaprezentował wykonany w Gdańsku mural, który przedstawia Jana Pawła II, Lecha Wałęsę oraz tłum ze wzniesionymi rękami i polskimi flagami [“Rafał Roskowiński”]. Całość utrzymana jest w dewocjonalnej estetyce, która podkreśla rolę przedstawionych postaci w walce z komunizmem. Po latach, w roku 2011, znowu w Gdańsku, Roskowiński namalował jeszcze jeden mural przedstawiający Wałęsę, ale tym razem pojawił się on w towarzystwie Czesława Miłosza, który „przekazuje Lechowi Wałęsie pistolet, zdając się mówić «rób pan rewolucję»” [“z”]. Interesujący jest fakt, że następne murale Roskowińskiego nie charakteryzują się już „grzecznym” patriotyzmem: muralista zaczyna tworzyć wraz z Emilem Gosiem i Michałem Węgrzynem wielkoformatowe malowidła przedstawiające NSZ [“Powstaje mural”] i Żołnierzy Wyklętych [Moritz]. Dla nas szczególnie istotny jest fakt, że od samego początku artystyczne inicjatywy Roskowińskiego były finansowane przez państwowe instytucje. W praktyce oznacza to mniej więcej tyle, że to właśnie nasze „liberalne centrum” w znaczący sposób przyczyniło się do przesunięcia dyskursu publicznego daleko na prawo. Niemniej Roskowiński w wywiadzie z Sebastianem Frąckiewiczem stwierdził, że nie utożsamia się z żadną działającą w Polsce partią polityczną, nie uważa się też za nacjonalistę – w jego sztuce, jak twierdzi, ważna jest Polska [Frąckiewicz 127], a mural w jego przekonaniu „naprawia błędy szkolnictwa. Zachęca do szu-

kania odpowiedzi na pytania, kim był rotmistrz Pilecki, kapitan Raginis czy piloci Dywizjonu 303. [...] Dzisiejsza Polska została odarta ze swoich autorytetów, to ułatwia rządzenie społeczeństwem. Murale przywracają narodowych bohaterów na ich właściwe miejsce” [Rybacki]. Rzecz w tym, że nawet jeśli Roskowiński nie uważa się za nacjonalistę, to jego twórczość ujawnia, z jaką łatwością liberalna polityka wprowadza do przestrzeni miejskiej i do głównego nurtu debaty publicznej narrację skrajnie prawicową.

Po latach „apolitycznej” gry liberałów faszizm wrócił do miasta – przez pewien czas funkcjonował tylko na murach ubogich dzielnic i małych miejscowości, które zamieszkują ci, którzy najwięcej stracili na polskiej transformacji, w końcu jednak zajął centralne punkty strategiczne miejskich przestrzeni. W pewnym sensie faszycyzacja polskich ulic to efekt działania pustej kategorii „tolerancji”, postulowanej przez liberalne centrum, które pozwala na wyrażenie swoich poglądów wszystkim posiadającym odpowiedni kapitał – tak się składa, że dziś skrajna prawica nie może narzekać na problemy z finansowaniem ich działalności. Nacjonalistyczne murale to po prostu skutek stopniowego przesuwania politycznego dyskursu w prawo przy udziale mediów, polityków głównego nurtu i krajowego kapitału. Wyraźniejsze uwidocznienie światopoglądu skrajnej prawicy na ulicach niezaprzeczalnie pociągać będzie za sobą coraz większą wrogość wobec wszelkich odstępstw od „polskich norm”. Pamiętać musimy jednak o tym, że nacjonalistyczne murale zwykle opowiadają historię ludzi, których odarto ze wszystkiego: pracy, taniego mieszkalnictwa i nadziei na lepszą przyszłość. Narodowy fantazmat, który zaoferowano im w zamian, nigdy nie zagwarantuje lepszego życia, ale już dziś pozwala im odzyskać podmiotowość i resztki godności. •

LISTA PRAC CYTOWANYCH

- Benjamin, Walter. “Dzieło sztuki w epoce możliwości jego technicznej reprodukcji”. *Anioł historii: eseje, szkice, fragmenty*, edited by Hubert Orłowski, translated by Krystyna Krzemieniowa, Janusz Sikorski, et al., Wydawnictwo Poznańskie, 1996.
- Bobako, Monika. “Konstruowanie odmienności klasowej jako uświawianie. Przypadek polski po 1989 roku”. *Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego*, 20 kwietnia 2014, <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0108Bobako2011.pdf>.
- Bobako, Monika, and Michał Sutowski. “Muzułmański antysemizm? Istnieje, lecz służy też oczyszczaniu się Europejczyków

- z winy”. *Krytyka Polityczna*, 29 stycznia 2018, <http://krytyka-polityczna.pl/swiat/bobako-muzulmanski-antysemizm/>.
- Bodziach. “Nowe legijne graffiti: Walczyć, trenować (95)”. *Legioniści*, 2 kwietnia 2014, https://legionisci.com/news/57545_Nowe_legijne_graffiti_Walczyc_trenowac_95.html.
- Buden, Boris. *Strefa przejścia: o końcu postkomunizmu*. Translated by Michał Sutowski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2012.

- CBOS, "Stosunek Polaków do przyjmowania uchodźców". *Centrum Badania Opinii Społecznej*, Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej, 2017.
- Ciszewski, Piotr, and Robert Nowak. *Wszystkich nas nie spalicie*. Wydawnictwo Trzecia Strona, 2016.
- Dunn, Elizabeth. *Prywatyzując Polskę. O bobofrutach, wielkim biznesie i restrukturyzacji pracy*. Translated by Przemysław Sadura, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2017.
- Frąckiewicz, Sebastian. *Żeby było ładnie: rozmowy o boomie i kryzysie street artu w Polsce*. Galeria Miejska Arsenał, 2015.
- Gdula, Maciej, and Michał Sutowski. "Rzuciłem w okno cegłówką". *Krytyka Polityczna*, 5 marca 2018, <http://krytykapolityczna.pl/kraj/gdula-rzucilem-w-okno-ceglowka/>.
- Gdula, Maciej. *Nowy autorytaryzm*. Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2018.
- "Graffiti kibiców Olimpij w 2015 roku". *Stadionowi oprawcy*, 23 grudnia 2015, <http://stadionowioprawcy.net/bez-kategorii/graffiti-kibicow-olimpiei-w-2015-roku/>.
- Hardy, Jane. *Nowy polski kapitalizm*. Translated by Agata Czarna. Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, 2012.
- "Marsz Niepodległości przeszedł ulicami Warszawy. Sprzeczne dane o frekwencji". *RMF24*, 11 listopada 2017, <http://www.rmf24.pl/fakty/polska/news-marsz-niepodleglosci-przeszedl-ulicami-warszawy-sprzeczne-da,nId,2463993>.
- Moritz, Katarzyna. "Żołnierze Wyklęci jak superbohaterowie na ścianie w Gdańsku". *Trojmiasto.pl*, 13 stycznia 2016, <https://historia.trojmiasto.pl/Zolnierze-Wykleci-jak-superbohaterowie-na-ścianie-w-Gdansk-u-97953.html?strona=21&vop=w>.
- Niezwyknięci*. Directed by Michał Misiński, Instytut Pamięci Narodowej, 2017.
- "Powstaje mural poświęcony Narodowym Siłom Zbrojnym w Gdańsku". *Narodowe Siły Zbrojne*, <https://nsz.com.pl/index.php/kultura/742-powstaje-mural-powicony-nsz-w-gdasku>.
- Pyzik, Agata. *Biedni, ale sexy: zderzenia kulturowe na wschodzie i zachodzie Europy*. Translated by Miłosz Wojtyła, Wydawnictwo w Podwórku, 2018.
- "Rafał Roskowiński". *Murale Zaspą Gdańską*, <http://muraledganskazasp.pl/kolekcja/rafal-roskowinski/>.
- „Rok 2016 rokiem grupy Ultras Lechia Gdańsk”. *Stadionowi oprawcy*, 31 grudnia 2016, <http://stadionowioprawcy.net/bez-kategorii/rok-2016-okiem-grupy-ultras-lechia-gdansk/>.
- Rybacki, Dariusz. "Rafał Roskowiński: mural naprawia błąd szkolnictwa [wywiad]". *Surge Polonia*, 9 maja 2016, <http://blog.surgepolonia.pl/2016/05/rafal-roskowinski-mural-naprawia-bledy-szkolnictwa-wywiad/>.
- Traverso, Enzo. *Historia jako pole bitwy: interpretacja przemocy w XX wieku*. Translated by Nowicki Ś. Florian, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, 2014.
- Ultras. "Nowe graffiti w Warszawie". *Kibole24*, 2 lutego 2014, http://kibole24.pl/artypul/386/2/nowe_graffiti_w_warszawie_.html#photos.
- Wrona. "Elkaesiacy namalowali patriotyczne graffiti". *ŁKS FANS*, 2 maja 2015, <http://lksfans.pl/elkaesiacy-namalowali-patriotyczne-graffiti/>.
- Zawadzka, Anna. "Polityka mimikry. Polityka historyczna i feminizm w Polsce". *Zadra*, vol. 70-71, no. 1-2, 2017, pp. 56-61.
- . "Polska walcząca". *Święta wojna*, edited by Wojciech Wilczyk, Fundacja Bęc Zmiana, 2014, pp. 10-16.

ABSTRACT

ARE FASCISTS BACK IN TOWN?

Katarzyna Warmuz

The author discusses the issue of nationalistic urban art (e.g. murals, graffiti art), which has emerged in Poland recently. The starting point comprises the consequences of the post-1989 transformation, including the neo-liberal economic reforms, elimination of class discourse from public space, creating a narrative that balances Nazism and communism, gradual adjustment of the identity policy and building a strong historical narrative, subject to, all in all, extremely right-wing vision of the past. The text presents how these elements led to, or allowed, the fascist turn of the Polish society, which resulted in the takeover of the visual urban space by the extreme Right.

Key words: street art, graffiti art, urban art, fascism, nationalism, football fan culture, transformation policy